

# TRENY JEREMIJASZOWE

1

2

3

4

5

## ROZDZIAŁ 1

**W** biblii siedmdziesięciu tłumaczów, ta księga święta tak się zaczyna. I stało się, gdy Izrael pojmany był, a Jeruzalem spustoszone, że Jeremiasz siedział płacząc, i narzekał narzekaniem takim nad Jeruzalemem, a rzekł: Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa; zacne między narodami, przednie między krainami stało się hołdowne.

<sup>2</sup> Ustawicznie w nocy płacze, a łyzy jego na jagodach jego; niemasz, ktoby je cieszył ze wszystkich miłośników jego; wszyscy przyjaciele jego przeniewierzyli mu się, stali mu się nieprzyjaciółmi.

<sup>3</sup> Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla wielkiej niewoli; wszakże mieszkając między narodami nie znajduje odpocznienia; wszyscy, którzy je gonią połapali je w cieśni.

<sup>4</sup> Drogi Syońskie płaczą, że nikt nie przychodzi na święto uroczyste. Wszystkie bramy jego spustoszały, kapłani jego wzdychają, panny jego smutne są, a samo pełne jest gorzkości.

<sup>5</sup> Nieprzyjaciele jego są głową, przeciwnikom jego szczęśliwie się powodzi; bo go Pan utrapił dla mnóstwa przestępstwa jego; maluczcy jego poszli w niewolę przed obliczem trapiącego.

<sup>6</sup> A tak odjęta jest od córki Syońskiej wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się jako jelenie nie znajdujący paszy, i uchodzą bez siły przed tym, który je goni.

<sup>7</sup> Wspomina córka Jeruzalemska we dni utrapienia swego i kwilenia swego na wszystkie uciechy swoje, które miewała ode dni dawnych, gdy pada lud jej od ręki nieprzyjacielskiej, nie mając, ktoby jej ratował; widząc ją nieprzyjaciele naśmiewali się z są batów jej.

<sup>8</sup> Ciężko zgrzeszyła córka Jeruzalemska, przetoż jako nieczysta odłączona jest. Wszyscy, którzy ją w uczciwości mieli, lekce ją sobie ważą, przeto, że widzą nagość jej, a ona wzdycha, i tyłem się obraca.

<sup>9</sup> Nieczystota jej na podólkach jej, a nie pomniała na koniec swój; przetoż znacznie jest zniżona, nie mając, ktoby ją pocieszył. Wejrzyj, Panie! na utrapienie moje; boć się wyniósł nieprzyjaciół.

<sup>10</sup> Rękę swoją wyciągnął nieprzyjaciół na wszystkie kochania jej; bo musi patrzeć na pogan wchodzących do świątnicy jej, o czemeś był przykazał, aby nie wchodzili do zgromadzenia twego.

<sup>11</sup> Wszystek lud jej wzdychając chleba szuka, daje kosztowne rzeczy swoje za pokarm ku posileniu duszy. Wejrzyj, Panie! a obacz; bom znieważona.

<sup>12</sup> Nicże was to nie obchodzi? o wszyscy, którzy mimo idziecie drogą! Obaczcie, a oglądajcie, jeżeli jest boleść, jako moja boleść, która mi jest zadana, jako mię zasmucił Pan

w dzień gniewu zapalczywości swojej.

**13** Z wysokości posłał ogień w kości moje, który je opanował; rozciągnął sieć nogom moim, obrócił mię na wstecz, podał mię na spustoszenie, przez cały dzień żałośnie.

**14** Związane jest jarzmo nieprawości moich ręką jego, splotły się, wstąpiły na szyję moję; toć poraziło siłę moję; podał mię Pan w ręce nieprzyjaciół, nie mogę powstać.

**15** Pan podeptał wszystkich mocarzy moich w pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromady, aby stał młodzieńców moich, Pan tłoczył jako w prasie pannę, córkę Judzką.

**16** Przetoż ja płaczę; z oczów moich, z oczów moich, mówię, wody cieką, że jest daleko odemnie pocieszyciel, któryby ochłodził duszę moję, synowie moi wytraceni są, przeto, iż wziął górę nieprzyjaciół.

**17** Rozciąga córka Sydońska ręce swoje, nie ma, ktoby ją cieszył; wzbudził Pan na Jakóba zewsząd w około nieprzyjaciół jego; córka Jeruzalemska jest między nimi, niby dla nieczystości oddalona.

**18** Sprawiedliwy jest Pan; bom ustom jego odporna była. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, a obaczcie boleść moję; panny moje, i młodzieńcy moi poszli w niewolę.

**19** Wołałam na przyjaciół moich, oni mię zdradzili; kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby posilili duszę swoją.

**20** Wejrzyż, Panie, bomci utrapiona, wnętrzności moje strwożone są, wywróciło się serce moje we mnie, przeto, że bym była bardzo odporna; na dworze miecz osieraca, a w domu nic nie masz jedno śmierć.

**21** Słysząc, że ja wzdycham, ale nie masz, ktoby mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słysząc o nieszczęściu mojem wesela się, żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przedtem ogłoszony; aleć będą mnie podobni.

**22** Niech przyjdzie wszystka złość ich przed obliczność twoją, a uczyni im, jakoś mnie uczynił dla wszystkich przestępstw moich; bo wielkie są wzdychania moje, a serce moje żałośnie.

## ROZDZIAŁ 2

**J**okoż zaćmił Pan w zapalczywości swoją córkę Syjońską! zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał na podnózek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej.

**2** Połknął Pan bez wszelkiej litości wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojej twierdzę córki Judzkiej, uderzył je o ziemię, w hańbę oddał królestwo i książąt jej.

**3** Odciał w gniewie zapalczywości wszystek róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoją od nieprzyjaciela, a rozpaliwszy się przeciwko Jakóbowi, jako ogień pałający pożera do szczętu w około.

**4** Naciągnął łuk swój, jako nieprzyjaciół, postawił prawicę swoją jako przeciwnik, i pozabijał wszystkich najpozorniejszych z ludu, a w namiocie córki Syjońskiej wylał jako ogień popędliwość swoją.

**5** Pan się stał jako nieprzyjaciół, połknął Izraela, połknął wszystkie pałace jego, popsuł twierdzę jego, i rozmnożył w ludu Judzkim płacz i narzekanie.

**6** Oderwał mocą płot swój jako od ogrodu, zepsuł namiot swój; Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabaty, a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana.

**7** Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził sobie świątynię swoją, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syjońskie; krzyczeli w domu Pańskim jako w dzień święta uroczystego.

**8** Umyślił Pan rozwalić mur córki Syjońskiej, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swojej od

skażenia; rozkwilił baszty, i mur, tak że współ omdlewają.

<sup>9</sup> Zapadły w ziemię bramy jej, połamał i pokruszył zawory jej; król jej i książęta jej są między poganami; nie masz ani zakonu, także ani prorocy jej nie miewają widzenia od Pana.

<sup>10</sup> Starcy córki Syońskiej usiadłszy na ziemi umilknęli, posypali prochem głowę swoją, a przepasują się worami; panny Jeruzalemskie zwiszają ku ziemi głowy swe.

<sup>11</sup> Oczy moje od łez ustały; strwożyły się wnętrzności moje, wylała się na ziemię wątroba moja dla starcia córki ludu mojego, gdy i niemowlątka, i dziatki ssące na ulicach miasta omdlewają;

<sup>12</sup> Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoją na łonie matek swych.

<sup>13</sup> Kogoć za świadka stawię? Kogo tobie przyrównam, o córko Jeruzalemska? Kogoć przypodobam, abym cię ucieszył, panno, córko Syońska? bo skruszenie twoje wielkie jako morze, któż cię uleczy?

<sup>14</sup> Prorocy twoi opowiadalić kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby odwrócili pojmanie twoje; aleć przepowiadali ciężary, kłamstwa i wygnanie.

<sup>15</sup> Klaskają nad tobą rękoma wszyscy, którzy idą drogą, świstają, a chwieją głowę swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którym powiadano, że jest doskonałej piękności, i weselem wszystkim ziemi?

<sup>16</sup> Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożryjmy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go.

<sup>17</sup> Uczynił Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przykazał ode dni dawnych; zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela, wywyższył róg przeciwników twoich.

<sup>18</sup> Wołało serce ich do Pana. O murze córki Syońskiej! wylewaj łzy we dnie i w nocy jako strumień, nie dawaj sobie odpocznienia, a niech się nie uspokaja źrenica oka twego.

<sup>19</sup> Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskim jako wodę; podnoś do niego ręce swoje za duszę dziatki swych, które omdlewają od głodu na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Wejrzyj Panie! a obacz, komuś tak kiedy u czynił?

<sup>20</sup> Izali mają niewiasty jeść plód swój, niemowlątka ucieszne? Izali zamordowany być ma w świątnicy Pańskiej kapłan i prorok?

<sup>21</sup> Leży na ziemi po ulicach dziecię, i starzec; panny moje, i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobież ich w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś ich, a nie sfolgowałeś.

<sup>22</sup> Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako w dzień uroczystego święta, a nie był w dzień zapalczywości Pańskiej, ktoby uszedł a żyw został; którychem na rękę piastowała i wychowywała, tych nieprzyjacieli mój wyniszczył.

## ROZDZIAŁ 3

**J**am jest ten mąż, którym widział utrapienie od różgi rozgniewania Bożego.

<sup>2</sup> Zaprowadził mię, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości;

<sup>3</sup> Tylko się na mię obórzył, a obrócił rękę swoją przez cały dzień.

<sup>4</sup> Do starości przywiódł ciało moje i skórę moją, a połamał kości moje.

<sup>5</sup> Obudował mię a ogarnął żółcią i pracą;

<sup>6</sup> W ciemnych miejscach posadził mię, jako tych, którzy dawno pomarli.

- 7 Ogrodził mię, abym nie wyszedł, obciążył okowy moje;
- 8 A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moję.
- 9 Ogrodził drogę moję ciosanym kamieniem, ścieżki moje wyrócił.
- 10 Jest jako niedźwiedziem czyhającym na mię, jako lwem w skrytościach.
- 11 Drogi moje odwrócił, owszem, rozszarpał mię, i uczynił mię spustoszoną.
- 12 Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel strzałom swym.
- 13 Przestrzelił nerki moje strzałami z sajda swego.
- 14 Jestem pośmiewiskiem ze wszystkim ludem moim, pieśnią ich przez cały dzień.
- 15 Nasyca mię gorzkościami; upija mię piołunem.
- 16 Nadto pokruszył o kamyczki zęby moje, i pogrążył mię w popiele.
- 17 Takeś oddalił, o Boże! od pokoju duszę moję, aż na wczasy zapominam.
- 18 I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, którą miał w Panu.
- 19 Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój, na piołun, i na żółć.
- 20 Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja.
- 21 Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję.
- 22 Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginęli; nie ustawają zaiste litości jego.
- 23 Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja.
- 24 Pan jest działem moim, mówi dusza moja, dlatego mam w nim nadzieję.
- 25 Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują, duszy takowej, która go szuka.
- 26 Dobrze jest, cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie.
- 27 Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego;
- 28 Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tem, co nań włożono;
- 29 Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja;
- 30 Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem.
- 31 Bo Pan na wieki nie odrzuca;
- 32 Owszem, jeśli zasmuca, zasię się zmiłuje według mnóstwa miłosierdzia swego.
- 33 Zaiste nie z serca trapi i zasmuca synów ludzkich.
- 34 Aby kto stał nogami swemi wszystkich więźniów w ziemi;
- 35 Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Najwyższego;
- 36 Aby kto wyrócił człowieka w sprawie jego, Pan się w tem nie kocha.
- 37 Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przykazał?
- 38 Izali z ust Najwyższego nie pochodzi złe i dobre?
- 39 Przeczeżby tedy sobie utyskiwać miał człowiek żyjący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje.
- 40 Dowiadujmy się raczej, a badajmy się dróg naszych, nawróćmy się do Pana;
- 41 Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga.
- 42 Myśmy wstąpili i staliśmy się odpornymi; przetoż ty nie odpuszczasz.
- 43 Okryłeś się zapalczywością, i gonisz nas, mordujesz, a nie szanujesz.
- 44 Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa.
- 45 Za śmieci i za pomiotło położyłeś nas w pośrodku tych narodów.
- 46 Otworzyli na nas usta swoje wszyscy nieprzyjaciele nasi.
- 47 Strach i dół przyszedł na nas, spustoszenie i skruszenie.

- 48 Strumienie wód płyną z oczów moich, dla skruszenia córki ludu mojego.
- 49 Oczy moje płyną bez przestanku, przeto, że nie masz żadnej ulgi,
- 50 Ażby wejrzał i obaczył Pan z nieba.
- 51 Oczy moje trapią duszę moję dla wszystkich córek miasta mojego.
- 52 Łowili mię ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny.
- 53 Wrzucili do dołu żywot mój, a przywalili mię kamieniem.
- 54 Wezbrały wody nad głową moją, i rzekłem: Jużci po mnie!
- 55 Wzywam imienia twego, o Panie! z dołu bardzo głębokiego.
- 56 Głos mój wysłuchiwałeś; nie zatulaż ucha twego przed wzdychaniem mojem, i przed wołaniem mojem.
- 57 Przybliżając się do mnie w dzień, któregom cię wzywał, mawiałeś: Nie bój się.
- 58 Zastawiałeś się, Panie! o sprawę duszy mojej, a wybawiałeś żywot mój.
- 59 Widzisz, o Panie! bezprawie, które mi się dzieje, osądźże sprawę moję.
- 60 Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.
- 61 Słyszysz urąganie ich, o Panie! i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.
- 62 Słyszysz wargi powstawających przeciwko mnie, i przemysliwanie ich przeciwko mnie przez cały dzień.
- 63 Obacz siadanie ich, i wstawanie ich; jam zawsze jest pieśnią ich.
- 64 Oddajże im nagrodę, Panie! według sprawy rąk ich;
- 65 Dajże im zatwardziałe serce, i przekłństwo swe na nich;
- 66 Goń ich w zapalczywości, a zgładź ich, aby nie byli pod niebem twojem, o Panie!

## ROZDZIAŁ 4

- O** jakoż pośniedziało złoto! zmieniło się wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątnicy, po rogach wszystkich ulic.
- <sup>2</sup> Szlachetni synowie Syońscy, którzy byli przyrównani do złota szczerzego, jakoż są poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garncarskich!
- <sup>3</sup> I smoki więc podawając piersi, karmią młode swoje; ale córka ludu mojego dla okrutnika podobna jest sowie na puszczy.
- <sup>4</sup> Przylgnął język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci proszą o chleb: ale nie masz, ktoby im go ułamał.
- <sup>5</sup> Ci, którzy jadali potrawy rozkoszne, giną na ulicach, a którzy byli wychowani w szarłacie, przytulają się do gnoju.
- <sup>6</sup> Większe jest karanie córki ludu mojego, niżeli pomsta Sodomy, która jest podwrócona w jednym okamgnieniu, i nie zostały na niej ręce.
- <sup>7</sup> Czystszy był Nazarejczyk jego nad śnieg, jaśniejszy nad mleko, rumieńsze ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z szafiru wyciosani byli;
- <sup>8</sup> Ale teraz wejrzenie ich czarniejsze jest niż czarność, nie mogą poznani być na ulicach; przyschła skóra ich do kości ich, wyschła jest jako drzewo.
- <sup>9</sup> Lepiej się tym stało, którzy są pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem, gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedostatku urodzajów polnych.
- <sup>10</sup> Ręce niewiast miłosiernych warzyły synów swych, aby im byli za pokarm w potarcu córki ludu mego.
- <sup>11</sup> Wypełnił Pan popędliwość swoją, i wylał gniew zapalczywości swojej, i zapalił ogień na

Syonie, który pożarł grunty jego.

<sup>12</sup> Nigdyby byli nie wierzyli królowie ziemscy, i wszyscy obywatele świata, żeby był miał wnijsć przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemskie.

<sup>13</sup> Ale się to stało dla grzechów proroków jego, i nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrodku jego krew sprawiedliwych.

<sup>14</sup> Tułali się jako ślepi po ulicach, mażąc się krwią, której nie mogli, tylko się dotykać szatami swemi.

<sup>15</sup> Przetoż wołali na nich: Ustępujcie, nieczyści! ustępujcie, ustępujcie, nie dotykajcie się! Prawieć ustąpili, i tułają się; dlatego mówią między narodami: Nie będą już więcej mieli własnego mieszkania.

<sup>16</sup> Oblicze Pańskie rozproszyło ich, a nie wejrzy na nich więcej; nieprzyjaciele kapłanów nie szanują, a nad starcami miłosierdzia nie używają.

<sup>17</sup> A wzdzy jeszcze aż do ustania oczów swych wyglądamy próżnego ratunku swego; oglądając się na naród, który wybawić nie może.

<sup>18</sup> Szlakują stopy nasze, tak, że ani po ulicach naszych chodzić nie możemy; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, zaiste przyszło dokończenie nasze.

<sup>19</sup> Prędsi są ci, którzy nas gonią, niż orły niebieskie; po górach nas gonią, na pustyniach czyhają na nas.

<sup>20</sup> Tchnienie nozdrzy naszych, to jest pomazaniec Pański, pojmany jest w jamach ich, o którymśmy mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narodami.

<sup>21</sup> Raduj się i wesel się córko Edomska! która mieszkasz w ziemi Hus; przyjdzie też do ciebie kubek, upijesz się, i obnażysz się.

<sup>22</sup> Wzięło koniec karanie twoje, o córko Syońska! nie zaniecha cię Bóg dłużej w pojmaniu twojem; ale twoją nieprawość nawiedzi, o córko Edomska! a odkryje grzechy twoje.

## ROZDZIAŁ 5

**W**spomnij, Panie! na to, co się nam przydało; wejrzyj a obacz pohańbienie nasze.

<sup>2</sup> Dziedzictwo nasze obrócone jest do obcych, a domy nasze do cudzoziemców.

<sup>3</sup> Sierotamiśmy a bez ojca; matki nasze są jako wdowy.

<sup>4</sup> Wody nasze za pieniądze pijemy, drwa nasze za pieniądze kupujemy.

<sup>5</sup> Na szyi swej prześladowanie cierpiemy, pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć.

<sup>6</sup> Egipczykom podajemy rękę i Assyryjczykom, żebyśmy się nasycili chleba.

<sup>7</sup> Ojcowie nasi zgrzeszyli, nie masz ich, a my nieprawość ich ponosimy.

<sup>8</sup> Niewolnicy panują nad nami, nie masz, ktoby nas wybawił z ręki ich.

<sup>9</sup> Z odwagą duszy naszej szukamy chleba swego dla strachu miecza i na puszczy.

<sup>10</sup> Skóra nasza jako piec zczerniała od srogości głodu.

<sup>11</sup> Niewiasty w Syonie pogwałcono; i panny w miastach Judzkich.

<sup>12</sup> Książęta ręką ich powieszeni są, a osoby starszych nie mają w uczciwości.

<sup>13</sup> Młodzieńców do żarn biorą, a młodzieniaszkowie po drwami padają.

<sup>14</sup> Starcy w bramach więcej nie siadają, a młodzieńcy przestali pieśni swoje.

<sup>15</sup> Ustało wesele serca naszego, płasanie nasze w kwilenie się obróciło.

<sup>16</sup> Spadła korona z głowy naszej; biada nam, żeśmy zgrzeszyli!

<sup>17</sup> Dlategoż mdłe jest serce nasze, dlatego zaćmione są oczy nasze;

<sup>18</sup> Dla góry Syońskiej, że jest spustoszona, liszki chodzą po niej.

<sup>19</sup> Ty, Panie! trwasz na wieki, a stolica twoja od narodu do narodu.

<sup>20</sup> Przeczże nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas?

<sup>21</sup> Nawróć nas do siebie, o Panie! a nawróceni będziemy; odnów dni nasze, jako z dawna były.

<sup>22</sup> Bo izali nas całe odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

For other languages please go to **[www.wordproject.org](http://www.wordproject.org)**